

Minister Skrzyński na ziemi amerykańskiej

W zatoce powitał reprezentanta Rzeczypospolitej podsekretarz Young i przedstawiciele prasy polskiej na wychodźstwie

W PRYZYSTANI WITALI DOSTOJNEGO GOŚCIA DELEGACI ORGANIZACYJ POLSKICH

Co mówi p. Skrzyński o umowie rządu Grabskiego z Żydami?

Reprezentant „Nowego Świata”, korzystając z przywileju do stania się na pokład parowca „Paris”, z pomocą małego statku rządowego, miał zaszczyt spotkać p. ministra Skrzyńskiego w zatoce i zyskać kilka chwil rozmowy z pierwszym czynnym ministrem Nowej Polski, na ziemi amerykańskiej.

Nie było to rzecz łatwą. Ministra obliczono reporterzy żydowscy i angielscy, a ci skoro kogo w swe ręce dostają, tam nikt inny nie ma wielkiej szansy. Przyjazd ministra do Ameryki poprzedziła jak wiadomo ugoda polsko-żydowska w Warszawie, w której porządku z ramienia rządu Grabskiego przewodził p. A. Skrzyński.

Nie mieliśmy dotychczas wamomości o tej ugodzie ze strony rządu polskiego. Musieliśmy polegać jedynie na informacjach dostarczonych nam przez prasę żydowską i amerykańską. Dlatego też nie mieżąc ministra innemi kwestiami, reprezentant „Nowego Świata” zapytał:

1) Czy ugoda polsko-żydowska istotnie zawiera punkt obowiązujący Żydów do sojuszu z państwem?

2) Czy ugoda jest oparta na porozumieniu mas i rządu w tej kwestii?

3) Czy są to tylko manewry parlamentarne prawicy?

4) Czy ugoda jako całość jest w danej chwili korzystna dla Polski?

Na pytania te minister Skrzyński odpowiedział, że Żydzi nie są odpowiedzialni zrywając z lewicą, natomiast zobowiązali się jedynie głosować za rządem.

Minister zaznaczył, że Polska odnosi korzyści z ugody, ponieważ wzmożenie rządu polskiego go wewnątrz, oznacza wzmożenie go zagranicą. Jakkolwiek jest, pozostaje fakt, że rząd obecny posiadać będzie pewną większość parlamentarną, na której się opiera, a to już daje się uważać za sukces.

Na pytania dotyczące prawicy i lewicy, p. Skrzyński odpowiedział, że w całej ugodzie polsko-żydowskiej nie było motywu partyjnych, a że strony rządu Grabskiego jedynie troska o dobro Polski.

Reporterom żydowskim p. Skrzyński powiedział:

„Żydzi byli lojalnymi obywatelami Węgier, Austrii, Rosji, Niemiec itd., dlaczego więc nie mogliby być lojalnymi, lojalnymi obywatelami Polski, podobnie jak Wy byliście lojalnymi o bywatelami Ameryki?”

Na okolicie przywiata pierwszy p. Skrzyńskiego w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych podsekretarz stanu p. C. B. Young, p. Young z kurtuazją wyraził gościnne uznanie za jego wybitną działalność polityczną w Europie i zaprosił w imieniu prezydenta Coolidge'a do letniej rezydencji prezydenta.

W świątce p. ministra znajdowali się pp. W. Czajkowski, A. Polewski-Kozłowski, A. Mulsztajn i attaché angielski p. C. Burt. Następnie radcy posła J. H. Gilwiec z Waszyngtonu, Cichanowski z Londynu i Kwaśniewski.

Prasa amerykańska była reprezentowana przez Associated Press, „Times”, „World” i inne



ALEKSANDER SKRZYŃSKI

PREZYDENT COOLIDGE WSKAZUJE NA KONIECZNOŚĆ NOWEJ POLITYKI W SPRAWIE CHIN

Państwa europejskie ponoszą winę za obecną sytuację w Chinach — Zaprzeczają wiadomości o porozumieniu Anglii, Japonii i St. Zjedn. w sprawie Chin

SWAMPSCOTT, 15 lipca. — Prezydent Coolidge doszedł do przekonania, że międzynarodowa konferencja w sprawie Chin zwołana z przedstawicieli 9 wielkich państw powinna się odbyć w ciągu przyszłych trzech miesięcy, dla załatwienia zawikłanych spraw jakie się nagromadziły w związku z międzynarodową polityką chińską i powinny być jaknajprędzej załatwione.

Prezydent Coolidge zaprzeczył wiadomości wyszły przed kilku dniami z Tokio, że St. Zjedn., Anglia i Japonia porozumiały się potajemnie naprzód, jak mają załatwić niebezpieczny problem chiński.

Odnosnie załatwienia zawikłanych kwestii chińskiej prezydent Coolidge wyraził zaprzetywanie, iż państwa europejskie powinny zająć sprawiedliwie stanowisko względem Chin i wywrzeć się na eksterytorialność dla obrotu swych koncesji. Planem Coolidge'a jest urzeczywistnienie bieżące dane Chinom przez państwa uczestniczące w waszyngtońskiej konferencji rozbrojenia

wej, a wzajemnie zażądać kategorycznie by Chiny dały bezwzględnie gwarancję dla bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemców w Chinach.

Odbyła przed trzema laty konferencja rozbrojenia w Waszyngtonie ogłosiła jakby nową deklarację niepodległości Chin. Nowa konferencja, zwołanie której proponuje prez. Coolidge, będzie miała za zadanie potwierdzić poprzednie deklaracje państw europejskich względem Chin i wypracować zupełnie nowy stosunek państw europejskich do Chin przez ułożenie nowej taryfy, zniesienie sądów cudzoziemskich i prawa dzierżawy kopalni węgla na niemożliwą eksploatację ludności chińskiej przez kapitalistów europejskich, a wreszcie zupełne zniesienie prawa eksterytorialności pozwalającego państwom europejskim na utrzymywanie na terytorium Chin samostanów państw rządzących nie według praw chińskich, ale cudzoziemskich wbrew interesom miejscowej ludności chińskiej.

ZYBERK PLATER HONOROWYM WICEKONSULEM W DETROIT, MICHIGAN

Wice-konsul amerykański Pawlak powrócił do Stanów Zjednoczonych — Plater pochodzi ze starej magnackiej rodziny polskiej

NEW YORK, 15 lipca. — Wczoraj przybył do Nowego Yorku na okolicie linii baltyckiej Lituanian hr. Ludwik Zyberk-Plater, czołownik jednej z najstarszych polskich rodzin magnackich pochodzącej z Inflant by objąć stanowisko honorowego wicekonsula w konsulkę polską w Detroit Mich.

Hr. Plater przed wyjazdem do St. Zjedn. pełnił służbę w polskiej eskadrze powietrznej i do St. Zjedn. przybył na czas nieograniczony dla przedstawicieli motowarów w różnych fabrykach samochodowych.

Na tym samym okolicie powrócił do St. Zjedn. na dłuższy urlop wicekonsul amerykański w Warszawie Pawlak.

Na okolicie Lituanian przybyło z Gdańska 73 pasażerów pierwszej i 83 pasażerów drugiej klasy.

AFGANISTAN OTRZYMAŁ ULTIMATUM WŁOCH

RYM, 15 lipca. — Rząd afganistański powiadomił rząd włoski o otrzymaniu ultimatum w sprawie ozymorowania indyńczyka wioskowego przez żołnierza afganistańskiego, wyrażając gotowość rozpoczęcia układowych podjęć posiem wiosków w Kabulu i rządowi afganistańskiemu, a rządowi włoskiemu i posłom afganistańskim w Rzymie, dla załatwienia niebezpiecznego sporu włosko-afganistańskiego.

Z powodu bardzo wielkiej odległości i trudności komunikacyjnych rokowania włosko-afganistańskie prawdopodobnie potrwają bardzo długo i prawdopodobnie przyczynią się wiecej do wyjaśnienia niebezpiecznych komplikacji.

Polska proponuje Niemcom zawarcie tymczasowej umowy handlowej

Bolszewicy przyrzekli przyspieszyć zwrot archiwów należnych Polsce

WARSZAWA, 15 lipca. — Przedstawiciele Polski i bolszewickiej Rosji podpisali w piątek w Warszawie protokół przyspieszający wykonanie zastrzeżeń polsko-rosyjskiego traktatu w Rydze w sprawie zwrotu zabranych przez Moskali bibliotek, archiwów i sta rozrytnych zabytków sztuki.

NIKTÓRZE WAŻNIEJSZE PRZYWILEJE UDZIELONE LUDNOŚCI ŻYDOWSKEJ PRZEZ RZĄD POLSKI

WARSZAWA, 15 lipca. — Komisja rządu polskiego dla spraw politycznych opracowała układ, który ma być doniesiony do uchwały Rady Ministrów, dotyczący wykonania rezolucji dotyczących żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce.

Rezolucje brzmią:

- 1) Zjednoczenie żydowskich gmin religijnych i swobodne używanie języka hebrajskiego lub targumu wśród tych gmin;
- 2) Zargon lub język hebrajski może być używany na zgrupowaniach politycznych;
- 3) We wszystkich miejscowościach mających silną mniejszość żydowską ministerjum oświaty wyznaczy oddzielne szkoły dla powszechnych, w których będzie zachowane święto szabatu i wyznaczony 10 godzin tygodniowo na wykłady w języku żydowskim historii i literatury żydowskiej;
- 4) Uczniowie żydowskich szkół ludowych (chaderów) zgo dnie z planem według którego będą prowadzone, będą uważane za szkoły powszechne;
- 5) Pewna liczba szkół żydowskich powszechnych i wydziałowych, prowadzonych w targomach i języku hebrajskim otrzymają prawa państwowe, jak szkoły publiczne;
- 6) Studenci w szkołach publicznych będą zwolnieni od pisania w sobotę wypracowań szkolnych;
- 7) Studenci żydowscy w szkołach publicznych uzyskują wszelkie ułatwienia dla wykonywania swych obowiązków religijnych, podobnie żołnierze żydowscy w koszarach.

DOPÓKI NIE ZOSTANIE UCHWAŁONY PEŁNY TRAKTAT HANDLOWY

Niemcy nie zgadzają się na przyjęcie propozycji Polski

(Polska Agencja Telegraficzna.)

WARSZAWA, 15 lipca. — Polsko-niemieckie rokowania dla zawarcia traktatu handlowego, w dalszym ciągu tkwią na martwym punkcie. Rząd niemiecki usiłuje w projektowanej przez Polskę tymczasowej umowie uzyskać handlowe przywileje na warunkach narodów najbardziej zaprzyjanych, jak również prawa wjazdu do Polski obywateli niemieckich, jakie posiadają obywatele Czech-Słowacji, Francji i innych państw, na podstawie zawartych pomiędzy temi państwami i Polską traktatów. Polska dla zrównoważenia zbyt wygórowanych żądań niemieckich, zażądała zawarcia specjalnej konwencji weterynaryjnej i prawa wywozu do Niemiec miesięcznie 350,000 ton węgla polskiego. Niemcy nie godzą się na te dwie propozycje rządu polskiego i wyrażają gotowość dopuszczenia do Niemiec tylko 100,000 ton węgla polskiego.

Ażeby dojść do jakiegóżby, Polska zaproponowała zawarcie umowy odszkodowawczej, regulującej wzajemne stosunki handlowe do chwili zawarcia przewidywanego traktatu handlowego, albo tymczasowej umowy handlowej.

Rząd niemiecki jeszcze nie dał odpowiedzi na propozycje rządu polskiego.

DOMAGAJĄ SIĘ, BY STANY ZJEDNOCZONE PRYZYSTAŁY DO MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

Dla położenia kresu wojnom trapiącym ludność — Stany Zjednoczone wycofały się z trybunału, gdyby obłąd zbrojownicy nie ustał po 5 latach

WASHINGTON, 15 lipca. — Grupa wybitnych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego pragnie nakłonić rząd St. Zjedn. do przystąpienia do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, by zapobiec na przyszłość wybuchowi dalszych wojen które są przekleństwem ludzkości.

Wybitni dyplomaci amerykańscy opracowali plan przystąpienia St. Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału na podstawie zastrzeżeń ułożonych przez zmarłego prezydenta Hardinga i se

kretrza Charlesa Hughesa, iż w razie, gdyby państwa europejskie w pewnym czasie nie zwołały międzynarodowej konferencji dla ułożenia ogólnego traktatu pod egidą Ligi Narodów piętnującego wojnę jako między narodową zbrodnię. Stany Zjednoczone zachowują sobie wolną rękę wycofania się z Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Ułożony przez dyplomatów amerykańskich plan przystąpienia St. Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości przedstawia się następująco:

„W ciągu dwóch lat po przystąpieniu St. Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału, państwa które podpisały protokół o utworzeniu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości a także St. Zjedn. powinny przez międzynarodową konferencję dla uchwalenia wszechświatowego prawa przeciw wojnie którego zadaniem jest zmniejszenie liczby państw nie śmiących naruszyć bez zgody wszystkich państw należących do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wości.

Franklin-Bouillon przewodniczącym komisji długów

PARYZ, 15 lipca. — Rząd francuski powołał na przewodniczącego francuskiej komisji długów, która się udaje do St. Zjednoczonych, H. Franklin-Bouillon wybitnego dyplomaty, który doprowadził do porozumienia pomiędzy Francją i Turcją.

Minister finansów jeżeli przejdzie do St. Zjedn. to tylko po koniec rokowań dla podpisania układu.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

POLAK FARMER POPARZONY PRZEZ ŻONĘ

BINGHAMPTON, — Jan Pochela farmer z Newark Valley został poparzony żoną, która, nie wiedząc, że jest w domu, która powiodła się zażalenie, rzuciła w niego małą pięciolitrową garnek z gorącą wodą.

Wojownicy pał Pochela została osadzona w szpitalu pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia. Pochela odwieziono do szpitala walczą ze śmiercią.

KARDYNAŁ SPARALIZOWANY

QUEBEC. — Prymas Kanady kardynał Begin został częściowo sparalizowany.

WĘGIER SZEFEM SZTABU ABD-EL-KRIMA

BUDAPEST. — Szefem gabinetu powstawań marokańskich jest oficer węgierski Gyulay, który wraz z czerstosami innymi oficerami węgierskimi zaczął się w szeregu zorganizować w marokańskim gu i go do dotarcia się do niewoli marokańskich przeszedł na służbę powstańców.

KATASTROFALNY POŻAR PAPIEROWNI

SKAWHEGAN. — Miejscewa papierownia wartości \$150,000 została zupełnie zniszczona skutkiem pożaru powstałego od uderzenia piorunu.

BOLSZEWICKA FLOTA ROJSKA ODBYWA MANEWRY

LENINGRAD. — Bolszewicka flota wojenna mora Baltyckiego wyruszyła w dłuższą okolicę, podjęła w Morzu Baltyckim za przeprowadzenia ćwiczeń wojennych przy współudziale okrętów wszystkich typów włączając krążowniki, torpedowce, lotnicze wojenne i kładące miny podwodnych.

Po skończeniu manewrów krążownik „Amara” i „Komsomol” wyruszą w podróż na wojnę Morza Baltyckiego do drożdż szwedzkiej i norweskiej porty.

PLAN KONNIKA DA KONRAD-KORZENIOWSKIEGO

NEW YORK. — W Nowo budującym się instytucje Seamen's Church Institute, po 25 South Street będzie utworzona czytelnia dla uczczenia pamięci Konrada-Korzeniowskiego sławnego pisarza angielskiego z pochodzenia Polaka.

FLAGA AMERYKAŃSKA MARKĄ KUPIECKĄ

BUDAPEST. — Posel Stanów Zjednoczonych do Węgier założył energiczny protest u węgierskiego ministra handlu przeciw nieprawemu użyciu flagi amerykańskiej jako marki kupieckiej przez jedną z węgierskich fabryk wyrobu obuwia.

Po pięciu latach!...

MAŁŻENSTWO, KTÓRE ROZESZŁO SIĘ PIĘĆ LAT TEMU, SPOTKAŁO SIĘ WZCZORAJ W SĄDZIE

Mąż nie wiedział nic o tem, że jest ojcem bliźniąt

Pięć lat temu pani Ethel Mul-len Gray pokochała się za swym mężem, z którym żyła w ciągu jednego zaledwie roku.

On, taka sobie zwyczajna małżeń-ska sprzeczka, obie strony powie-działy jednak sobie ostro słowa i młoda małżonka wyjechała z Brooklyna do swych krewnych w White Plains, gdzie wkrótce urodziło jej się dwoje bliźniąt.

Dumna i szczęśliwa powróciła do swego dawnego gniazda w Brooklynie z nadzieją pojedyna-się z mężem. Co powie John — myślała radośnie — gdy zo-baczy te dwie żywe swoje podob-ni?

Ale John'a nie było w opu-szczonej mieszkanie. Gruba war-szta kurzu pokrywała meble...

Upłynęło pięć lat. John nie wracał, więc z pewnością dawno już nie żyje. Taki człowiek jak John nie mógł przecież jej opuścić. Nie mógł uniknąć jej i dzie-ci w ciągu pięciu lat. Umarł na pewno!

A więc pani Gray udala się w tych dniach do adwokata i roz-poczęła z nim rozmowę o roz-wódzie.

Mecenas objaśnił ją, że w danym wypadku może liczyć na o-trzymanie prawdy jedynie na zasadzie prawa Enoch'a Arden'a.

Nie posiadała dowodów śmierci John'a. Nie miała żadnych o nim wiadomości. Nie była w stanie dowiedzieć nawet dezeru.

W ten sposób wczoraj sprawa jej znalazła się przed sędzią Hagarty'm w brooklyńskim Sądzie Najwyższym.

Adwokat pani Gray powstął i zaczął mówić.

„Czy porównać jest obywatel-skie, czy też jest reprezentowa-nie przy obrocie?”

Pani Gray ze smutkiem opu-szcza głowę na pierś. Adwokat jej właśnie miał zamiar oświad-czyć że uczyniono wszystko, co tylko było możebnym, aby od-naleźć porwanego, ale nie miał on sposobności powiedzenia te-go, gdyż inny adwokat, Walter M. Effross powstął i powiedział: „Panie sędzio, ja reprezentuję oskarżonego!”

Pani Gray westchnęła ciężko i

do połowy powstała z siedzenia. Na twarzy jej adwokata malowa-ło się wielkie zdziwienie. W mę-dzynie adwokat Effross, wza-czając się do człowieka, który znajdował się w tyle sali sądo-wej powiedział:

„John'e Gray, powstań pan!”

„Człowiek, który nie żył od pięciu lat, wyszedł z grobu i spo-jrzał w zdumione oczy swej zo-ny.”

Pani Gray jeszcze raz wydała stłumione westchnienie, jeszcze raz próbowała powstać z siedzenia, lecz wtedy opadła, nie na bezwładnie. Znajomi rzuci-li się ku niej. Miała wyglądać osoby ogromnie zmieszanej i zu-pelnie wyprowadzonej z równo-wagi.

Adwokat rozpoczął pomiędzy sobą rozmowę. W toku jej wy-szło na jaw, że w ciągu całych o-statnich pięciu lat, tak John Gray, jak i jego żona z dziećmi bez przerwy mieszkali w Brook-lynie. Prawdopodobnie spotyka-li się ze sobą nieraz na ulicy, nie poznając się zupełnie.

Ona sądziła, że on nie żyje. On to samo myślał o niej i ni-gdy nie przyszło mu do głowy, że jest ojcem bliźniąt.

Jakim będzie koniec tej histo-rii? Zapytajcie się o to panią Gray. Wczoraj wieczorem gdy sąd skreślił z porządku dziennego jej sprawę rozwodową, reporter-zy pism obłąkali ją i zapytwa-ły, czy czuje się szczęśliwą.

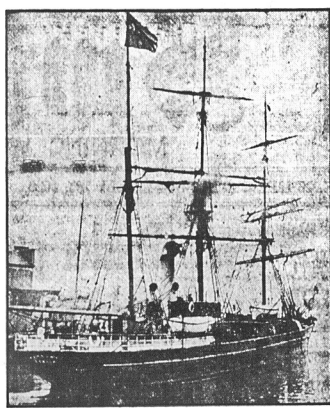
Pani Gray znajdowała się w stanie histerycznym.

— Główną jestem, z czego mam się cieszyć? — mówiła roz-zdzona. — Utrzymywałam sama dzieci od dnia ich urodzenia.

Mam dowody, że starałam się odnaleźć męża. Ogłaszałam po-gotecz, ale nigdy się nie zgosił. Naraz zjawił się w sądzie.

Dlatego mam go przejąć do sie-bie i powrócić? Nie widzę ab-solutnie powodu, dla którego mam to uczynić. On nigdy nie starał się mnie odnaleźć. Nigdy ani razu w ciągu pięciu lat nie zrobił nic, aby mi odszukać.”

Ale nie należy zapominać że pani Gray mówiła to wszystko pod wpływem histeryi.



Najmniejszym okrętem, który na rok odbywa podróż z Anglii do Stanów Zjednoczonych, jest statek „Harmony”, którego ry-cinę podajemy. Okrętek wypłynął obecnie z Anglii w kierunku Stanów Zjednoczonych parą dwudziestą

Notatki Kronikarza

Małeńki wróblek, który zale-dwie tydzień temu przyszedł na ten świat boży, narobił niemało kłopotu tutejszej policji w jej głównej kwatery w zbiegu ulic Centre i Broome. Wstrzymał na dłuższy przeciąg czasu cały ruch uliczny w tamtych stronach i wzbudził ogromny apetyt w wszyst-kich w okolicy tej zamieszka-nych kotów.

Wróblek ten jest oczywiście jeszcze niemowlęciem. Rodzice jego tydzień temu upominali go, że jest jeszcze za mały, aby opu-szczać gniazdko, ale że to dziesięc-ko lat później znane jest z kradzie-ży i nieposłuszeństwa.

Wróblek nasz w małej swej piaszczynie wykombinował sobie, że jest nadzwyczajnie szybki i że jest nadzwyczajnie silny. Wobec tego w małej swej piaszczynie wykombinował sobie, że jest nadzwyczajnie szybki i że jest nadzwyczajnie silny.

Małeńki wróblek jest jeszcze bardzo małeńki i słabutki. Wciąż wyladowawszy na chodniku pod oknem inspektora policyjne-go Ryan'a, wyżył się swych sił i nie wiedzieli co dalej robić ze swem piusim jestestwem.

Na szczęście kłopotliwe poło-żenie swej kradzieżliwej dzieciny za-uważył rodzic i popędził ją na pomoc. Małeństwo wroli-wo usiłowało kilkakrotnie pościć swą unię w górę, ale mu się to nie udawało.

W międzyczasie Małeń, wielkie stare i bardzo przemyleń koci-ska, zamieszkała po drugiej stro-nie ulicy, zważyła co się święci i wykonywała się do skoku.

W zbrodniczych tych zama-rach przeszkodził mu jednak in-spektor Ryan i wysłał na pomoc wroblej rodzinie pół tuzina poli-cjantów, którzy otoczyli ją kor-donem.

Papa-wróbel i mama-wróbel w dalszym ciągu starali się po-nieść w górę swą dziecinę i za-blować ją do gniazka, ale wszel-kie ich wysiłki nie dawały żad-nego rezultatu.

Maud nie chciał również dać za wygraną i, dobytwszy swego kocięcego głosu, zwołał swą naj-bliższą rodzinę, kilku dalszych krewniaków i paru przyjaciół i już, już zyskiwał się do zaatak-o-wania policji...

Cały ruch kołowy został o-czywiście wstrzymany. Wróbla rod-zinę i pilnujących jej bezpie-czeństwa policjantów otoczyli, oprócz kotów, także i ludzie. Re-porterzy wszystkich codzien-nych pism nowojorskich byli na miejscu również w komplecie.

Wróble nie mówili francu-żeszcie, ale siliły się wnet opuszczyć i hulać w powietrze przez okno do piwnicy. Trzech dżankich, ubranych od stóp do głów po-liejantów wydobyła jednak stam-pad wnet młodego potulnika wro-blej rodziny i posiadało na wierzch krytego samochodu. Stamtąd małeńki wróblek, wspoma-gany przez rodziców, w dalszym ciągu usiłował frnąć do gniazka.

Gala trójka pusła się w po-wietrzną podróż i po chwili wpa-da do biura komisarza Earlight'a na drugiem piętrze.

Na rozkaz inspektora Ryan'a trzech policjantów ponownie wzięli wróble ponownie w swą opiekę i tym razem przewieźli je win-dą na dziiesiąte piętro, skąd przez okno umielieli je po okapiem.

Wróblek został uratowany. Ci, którzy z powodu wstrzyma-nia ruchu kołowego w ciągu go-dzinki nudzili się niedzielnymi narekającą na policję, wróbla ro-dzina jest jej jednak bardzo wdzięczna a bandycki również gdyż w czasie gdy policja bron-iła wróbelków i toczyła walkę z kotkami, rycezie przemysłu za-łowili kilka korzystnych intere-sów...



Pięściarz Jimmy Goodrich z Bu-falo, zdobył niedawno szampionat lekkoj wagi w spokaniu się z drugim psokubkiem, Stanisla-wem Lozay'a, z republiki południo-wo-amerykańskiej Chile. Nowego szampiona widzimy na powyższej ry-cinie

MINISTER SKRZYŃSKI NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

w wydaniu śródownym z dnia 15 lipca umieścił sympatyczne powitanie zapewniając go o serdecznym — przyjęciu jakie go spotka w Ameryce i wyrażając pod adresem go-scia podziw dla Polski która mimo trudności jakie miała do przezwyciężenia na każ-dym kroku stale choć powoli zbliża się do dobrobytu i szczęścia jakie są udziałem wszystkich praworządnych narodów.

Redakcja „Wzrostu” wyraża nadzieję, że Minister Skrzyński podczas swego krótkiego a czynnego pobytu w St. Zje-dnoczonych będzie miał spo-sobność ażeby wszędzie gdzie się tylko zwróci szczerze ży-czenia by Polska mogła żyć i rozwijać się w pokoju.

Prasa żydowska o przyje-dzie Skrzyńskiego

THE DAY (DER TAG):

Zmrok antysemityzmu w Pol-sce — powiada minister Skrzyński

Polski Minister Spraw za-granicznych zapowiada po-mysłowy rozwój stosunków ze-wnątrznych w Polsce, twier-dzi, że w Polsce niema „nu-nerus clausus” — ograniczenia liczby studentów żydowskich na uniwersytetach.

Minister Skrzyński oto-czony przez liczną grupę repor-terów i fotografów pokazał swą prawdziwą twarz apar-atom fotograficznym jakoteż reporterom z którymi pro-wadził długą rozmowę. Minister Skrzyński zaznaczył wyraź-nie, że ugodą polsko żydow-ską nie jest faktycznym kro-kiem parlamentarnym lecz najodpowiedniejszym roz-wikłaniem psychologicznym mo-mentu będącego wynikiem po-wolnej psychozy.

THE MORNING JOURNAL:

Antysemityzm w Polsce zni-ka — Skrzyński.

Umowa polsko — żydowska śmiertelnym ciosem dla an-tysemityzmu — Minister Skrzyński oświadczając iż Polska chce zgody z wszystkimi mniejszo-skami narodowymi i prorokuje jej świetną przyszłość Rzeczy-pośpolitej Polskiej.

„Polska nie chce ażeby jej obywatelowie wzajemnie zwal-czali się i zdaje sobie sprawę z tego, że to jest w najwz-yszszym stopniu szkodliwe dla Polaków, dla Żydów.

Trzy dzienniki żydowskie (Wahrheit, Freiheit i Tage-blatt) nie wspominają jesz-cze o przybyciu Ministra Skrzyńskiego

THE FORWARD:

Nasz antysemityzm był błę-dem — powiedział polski mi-nister spraw zagranicznych. Polski minister spraw zagra-nicznych oświadczając na pokła-dzie okrętu w New Yorku, że rząd polski doświadczył prze-konania, iż lepiej będzie dla interesów państwa żyć w zo-godzie z mniejszościami naro-dowymi i z tej przyczyny zawarł umowę z Żydami. Minister obiecuje złote góry lecz nie daje odpowiedzi na pytania. „Życzliwość do Żydów będzie trwała jak długo Żydzi będą wernymi obywatelami Polski” — powiedział minister Skrzyński

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

WIKTROLE
Za
PÓŁ-CENY I TANIEJ
Wszystkie zupełnie nowe i najnowszych modeli z trzyletnią gwarancją Luscher'a
Różne wykończenia

Model	Poprzednia cena	Terazniejsza cena
IX. Model Stołowy	\$75.00	\$37.50
80 Wysoka	\$110.00	\$55.00
100 Wysoka	\$150.00	\$75.00
210 Szafkaowa	\$110.00	\$55.00
215 Szafkaowa	\$150.00	\$75.00
300 Szafkaowa	\$250.00	\$125.00
400 Szafkaowa	\$250.00	\$125.00
405 Szafkaowa	\$250.00	\$125.00
410 Szafkaowa	\$300.00	\$150.00
330 Szafkaowa	\$350.00	\$175.00

WARUNKI
10-calowe o jednej stronie
Victor'a Rekordy
z czerwoną marką
35c. każdy trzy za \$1

Róg 144 ulicy
3-ej Ave.
Luscher's
MUSIC SHOP
Róg 144 ulicy
3-ej Ave.

ZAWIADOMIENIA

Kontest piękności i Piknik

jem Moutet Vernon do stacji Dunwoodie.

Mile zaprasza
Ks. W. Trzepryczński.

HUMOR

CO GORSZE?

— Cóż taki smutny?
— Jak nie być smutnym, gdy mam młodą żonę, która mi ciągle choruje?
— O, to mnie gorzej: mam sta-rą żonę i zdrowa jak byk...

CHOROBY SKÓRNE

są w każdym razie nieprzy-jemne. Ułgę wam przyniesie

SEVERA'S

Maść antyseptyczna.

YONKERS, N. Y.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Jana, w Yon-kers, N. Y. odbywa się we wtór-ki i czwartki o godzinie pierw-szej po południu do 3-ej.

Nauki udziela
Ks. W. Trzepryczński.

Towarzystwo Naukowe — urzą-dza w niedzielę, dnia 19-go lip-ca, 1923 r., „WESOLOJ PIKNIK” w Aquaduct Parku, koło stacji Dunwoodie.

Dojazd z Gelly Square tram-wa

J. F. SEVERA CO
CEDAR RAPIDS, IOWA

Wybierzcie, okręt który Wam się będzie podobać

do podróży celem zwiedzenia Polski

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Red Star Line

Adam Kreshowiecki O TRON Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

I ułożyli cały plan. Zuchwały był, ale bacząc na rozluźnienie czujności w twierdzy, powieści się mógł łatwo. Właśnie tego dnia było święto rybaków, wszystkie gospody w mieście już o zmierzchu były zapelnione, a cała niemal załoga forteczna sprawiała sobie ucztę.

O zmierzchu też Jankowski wraz z Kłalem, obaj w przebraniu zebrań, przybyli pod mury twierdzy. Usiedli i Kłatt zaślosiwe poczęł śpiewać pieśni nabozne.

Za moment w bramie ukazał się Knopf. Uśmiechnął się nieznacznie i udając zrazu, że nie dostrzegł zebrań, groźnie do towarzyszącego mu żołnierza: — Gdzieby tak dziś jenerał przybył, to chyba nas wszystkich pod karę katow dał... Z całej załogi nas dwóch... A o nieszczęście łatwo, jeszcze w taki dzień... Kto tam? Wierda! — krzyknął usłyszawszy śpiew Kłatta. I śpiesznie zwrócił się do niego.

— A, to wy? — rzekł poznawszy Jankowskiego — w niedobry przychodzicie czas... już późno... A kto z wami? — Patnik pobozny — odpard Jankowski — tuśmy się spotkali, a ja mu rzekłem o miłosierdziu waszem... Zimno dziś tak, że krew krzepnie, a głód większy niż kiedy, bo naród o piątce jeno myśli... Tśmy mieli nadzieję, że wy litościwy panie...

Knopf zdawał się namyślać. — Ha, trudno — ożwał się — na mnie wielka odpowiedzialność ciąży... W twierdzy nikogo niema nawet pułkownik w mieście hula...

— Za tyżkę strawy i trochę ciepła przy ognisku — wturcił Jankowski — my całą noc czuwać gotowi, izby co złego się nie stało... Ja to nie wiele sił mam, ale za to kompan mój za dziesięciu strażników wystarczy...

Wskazywał na Kłatta. Patrzył też na niego i Knopf, myśląc: — Istotnie, ten niebezpieczny jest... Bary i tapy, jak niedźwiedź...

Zdawał się jeszcze wahać, lecz po chwili, rzekł:

— Chyba mnie Bóg za dobre serce nie skarze... Dziś jest święto... i wam się należy... Chodźcie...

Za chwilę Jankowski z Kłatem siedzieli w izbie dozorcy i spożywali strawę, przyniesioną dziś zrana przez Marię dla małżonka.

A Knopf ciągle gadał. Mówiąc zaś rzucał często na Kłatta niespokojne spojrzenia. Ten barczysty drab widocznie lęk w nim obudził. Mimowolnie na myśl mu przyszło:

— Gdyby tak tego niedźwiedzia zjechała ochota rzucić się na mnie, to zdusiłby mnie, zanimby pomoc nadbiegła...

I gorączkowo się spieszył. Ni stąd, ni zowąd zwrócił na Kalksteina rozmowę.

— Jakieście to pieśni śpiewali? — spytał Kłatta.

Kłatt obtarł usta dłonią i odburknął: — Różne... Umieć i polskie i litewskie i kurońskie, a także niemieckie...

— Co po niemiecku! — z lekceważeniem rzekł Knopf. — Polskie to są piękne pieśni... Raz tu zaszedł był jeden patnik z Polski... z Częstochowy szedł... Nasz biedny Kalkstein, jak go usłyszał, to dwa dni płakał, a także dwa dni o chlebie i wodzie w wieży siedział z rozkażą jenerała, za to, że omówił patnika do więzienia zaprowadził...

Zaległo Kalkstein. Knopf jeno z podobną patrzył, jakby propozycji jakiej się spodziewał, w końcu rzekł, zwracając się ku Jankowskiemu.

— Na moją odpowiedzialność zwolnięm dzisiaj więźnia z kajdan... I zaraz mu jest lepiej. Anibyście go poznali... Z diakonem Szułtem psalmy śpiewał, a kilkakrotnie zapływał o was... Zgoła przytomny jest...

— Możliwy go może dziś widzieć? — wturcił Jankowski.

— Trudno, bardzo trudno... — odpard. — Boję się. A nuż ten djabł Gorkie nadzieję...

Zamyślił się.

— Chciałbym z duszy — ożwał się po chwili — niechby biedny więzień choć w dzisiejsze święto pieśń polską usłyszał... Nagle zdecydował się

— A! niech się dzieje, co chce! Przecież mi za to głowy z karku nie zdejmą... Chodźcie, tylko cicho...

Lecz przy drzwiach zatrzymał się jeszcze:

— Czekać — rzekł — popatrzcie pierwej, zali na kurytarzach pusto... Za moment wrócę... I wybiegł.

Kłatt rzekł szeptem do Jankowskiego: — Jesteśmy w pułapce... Ten człowiek widocznie wciąż nas podstępnie. Umykajmy, póki czas...

Ale rotmistrz umykać nie chciał. — Zapóźno... — odpard — wahać się już niepodobna. Czasem i mnie zdaje się, że to jest podstęp... Nie mogę jednak przypuścić, aby Elektor, z Kalksteinem sprawy nie załatwiwszy, chciał nowy kłopot na swą głowę sprowadzać... Gdyby nas schwytali, odpowiednio to jeno sprawę Kalksteina... Za dni kilka widziano by go o tem na królewskim dworze i protestowano...

Kłatt kudłatą głową chwał. — Nie wieleby nam przyszło z protestu... — rzekł.

— Byłoby to w każdym razie dla Kalksteina pomoc — odpard rotmistrz. — Odświeżyłaby się pamięć gwałtu...

Na kurytarzu ożwał się kroki. Umilkli obaj. Po chwili znów szepnął Jankowski.

— Lękam się jeno, izby nasi nie zawczynieśniali hasło... Rozporządźcież tam: W godzinę po naszym tu wejściu, mają podnieść krzyk wielki od strony dziedzińca i ze strażą wszcząć zwadę. Jeśli zdołają wdrzeć się do środka, tem lepiej, w każdym razie stanie się zamieszanie; my zaś z Knopem damy sobie radę i uniesiem Kalksteina...

— Szalono — przedsięwzięcie!... — mruknął Kłatt.

— Takie najczęściej się powodzi — żywo przerwał rotmistrz... Zresztą, jeśli się lekasz, odejść, ja zostanę...

Kłatt aż skoczył:

— Takiego słowa od was w tym momencie — rzekł smutnie — nie spodziewałem się... Spłucnie, rotmistrzu, spłucnie krzywdę moją... Przecież my zawsze razem: na chłód, na głód, na trud...

Jankowski chwycił go w ramiona. Zwarli się w uścisku i stali tak moment milcząc, bez ruchu.

Bóg z nami! szepnął rotmistrz — szysze?

Od strony dziedzińca poczęły dochodzić wrzaski. Równocześnie na progu izby ukazał się Knopf. Rzucił dokoła bystre spojrzenie; podjęrzył i z lękiem mierzzył Kłatta. Przeraził go pułkownik Leschwan, który przed momentem rzekł mu szysze:

— Bacz jeno, izby cie jeden drugi z tych patników nie dźgnął na śmierć... A to jest łatwiej, niż Kalksteina uwieść... Ostudziło to nieco jego zapał, ale cofnąć się było nie sposób. Ujął tedy latarkę, mówiąc:

— Na szczęście, pułkownika niema, możemy więc iść... niech się Kalkstein uczeszy...

Poszli przez kurytarze puste, ale Knopf nie wysunął się naprzód; usiłował w jednym szeregu postępować, snąc w oboję, izby go zleniaka w plecy nie dźgnie.

Tymczasem z dziedzińca coraz gwałtowniej się dochodziły na kurytarz krzyki. Była chwila, że Knopf, rzeczywiście zdumiony, przystawał:

— Co to jest? co to znaczy? — spytał, i poza siebie się ogłądł...

— Piłani rybakowie dokazują — ożwał się Jankowski.

— Aha! — pomyślał Knopf — to są pewnie tni ludzie, którzy mają ci pomoc dać... Za moment będziecie razem.

I poszedł dalej. Niebawem schodzono po schodach do kajni. Knopf, nie mogąc się pozbyć strachu, którego mu Leschwan napędził, przyspał się plecami do wórnego muru i, podnosząc latarkę w górę, przepuścił obaj piątki przed sobą...

— Ho, ho! — rzekł — patrzcie, jak dzisiaj imć. Kalkstein wesół, bez kajdan...

Rzeczywiście, więzień siedział oparty o ścianę i zdawał się przytomnie patrzeć. Ręką swobodnie przysłaniał sobie oczy, które światło latarki raziło...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POLSKI

MAGISTRAT WARSZAWSKI
ZASOBY CZYLI SOBIE PRZE-
SZŁO DWA MILJONY
ZŁOTYCH

WARSZAWA. — Oddział warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża wystąpił z podaniem do Rady Miejskiej o przyznanie jednorazowego zasiłku w sumie 250.000 złotych na wybudowanie 10 baraków na 100 osób każ.

Wznowy, że wybudowane ostatnio przez Magistrat 2 baraki pochłonęły około pół miliona złotych, propozycja Czerwonego Krzyża, który za połowę tej sumy wnieść potrafił 10 baraków, powinna być przyjęta przez ołców miasta z uznaniem. Miasto bowiem zaszczerdził sobie na działalności P. C. K. aż dwa miliony dwadzieści pięćset tysięcy złotych.

BRAK OPIEKI PRZYJAZNY
KATASTROFY

WARSZAWA. — Na Bielanach pod Warszawą, kilka uczniów gimnazjum o. o. Marjanów zabawiało się kopaniem tunelu pod jedną z gór.

Nagle, gdy w otworze wykopanej jamy znajdowało się załężych usuanien piasku dwóch uczniów, zarwała się ziemia i piasek, przysypując nieszczęśliwych chłopców.

Na alarm nadbiegli księża, wychowawcy i opiekunowie.

Wszyscy poczęli odkopywać żywcem zasypanych. Odkopano Wojciecha Górskiego, którego po zastosowaniu odpowiednich środków przywrócono do życia.

Zanim odkopano drugiego chłopca, 14-letniego Kazimierza Łagowskiego upłynęło kilka minut. Mimo zabiegów lekarzy, Łagowski nie zdołał przywrócić do życia.

LIST PARLAMENTARZYSTÓW
ANGIELSKICH DO
PREM. C. A. BSKIEGO

WARSZAWA. — Prezes Rady ministrów, p. Wł. Grabski, otrzymał pismo od brytyjskiej delegacji parlamentarnej, która w następujących słowach drżi się wrażeniami z pobytu w Polsce i dziękuję za przyjęcie, jakiegoś doznała:

„Polecono mi — pisze przewodniczący delegacji parlamentarnej p. Hannon — wyrazić Państwu najgłębsze uczucia wdzięczności i uznania, których jesteśmy pełni za tyle ogromnie im uprzejmości i uwagi, udzielonej nam przez Pana i Rząd Pański, oraz władze państwowe, za szmaragdowe w ciągu całego trwania naszej podróży.

Byliśmy — czytamy dalej — pod głębokim wrażeniem ogromu możliwości rozwojowych Pańskiego Wielkiego Króju i po stanowiliśmy jednomyślnie podziękować, przez wszelkie będnące w naszym posiadaniu środki, za każdy projekt polepszenia gospodarczego i społecznego położenia narodu polskiego.

Pismo kończy się oświadczeniem, że delegacja opuściła Polskę z najszlachetniejszymi wrazeniami i przyjaźnią dla narodu polskiego i z nadzieją, że w najbliższej przyszłości naród polski osiągnie pełnię dobrobytu.



Rozprawa przeciw profesorowi Scoopowi, który pozostał po oskarżeniu wykładania teorii ewolucji w Dayton, Tenn., rozprawa się onegdaj. Na powyższej rycinie widzimy obronę prokuratora, a mianowicie adwokatów Dudley Field Malone oraz racenę Darrowa. Rozprawa हुई पौषेचने सान्तरावने

Z BROOKLYNU

Fatalny wypadek automobilowy

William Musto, któremu widocznie spieszyło się jak zresztą wszystkim automobilistom, jadąc po Myrtle Ave., w pobliżu Throop Ave., w Brooklynie, chciał wyprzedzić automobil, który wjechał A. Karowski, z p. n. 19 Newell St., Greenpoint, stając widocznie chwilowo kontrolę i wjechał z całą siłą na żelazny szup podtrzymujący górą kole.

Rezultat był nadszczający fatalny. dwanaście osób znajdujących się w automobilu Musty uległo obrażeniam a troje z nich prawdopodobnie umrze. Na miejsce wypadku przybyło kilka ambulansów i tysiące ciekawych, z którymi policja miała nie małe trudności. Wszystkich rannych zabrano do szpitala św. Jana. Są to: William Musto, lat 19, Josephine Laine, lat 3, Carmine Portunello, jego żona Rose i dzieci: Angelo, Francis, Anna i Antoinette, najstarsze z nich lat 10, Joseph Zatto, żona jego Francis, Tony Marro i Thomas Capello.

O zatrzymanie linii okrętowej w Greenpoint

Od pewnego czasu chodzą tu pogłoski, że linia okrętowa American Export Line, której przystanie mieszczą się przy Milton, Kent, Java i Huron Sts. ma zamiar przeprowadzić się do innej dzielnicy Brooklyna, gdzie przystanie są odpowiedniejsze i tym samym zaniechać przystań w Greenpoint.

Linia ta należąca do Shipping Board zatrudnia przeszło sześćset ładowczych przeważnie zamieszkałych w Greenpoint i z chwilą przeniesienia ludzi do straciliby pracę.

Organizacja chłystalska, aby temu zapobiec, odnosi się do Shipping Board, aby proponowaną zmiany zaniechano pozostać linie w Greenpoint, gdzie się znajduje od roku 1919 i operuje obecnie 23 okrętami a tym samym zapewnić 600 ładowczom pracę.

Kongresman George W. Lindsay ma się odnieść w tej sprawie do odpowiednich czynników.

Organizacja piekarczy

W Brooklynie i Queens pracuje kilkadziesiąt polskich pracowników piekarskich. W wielu wypadkach warunki w jakich pracują, pozostawiają wiele do życzenia. Aby więc interesów polskich pracowników piekarskich bronić należycie, zorganizowano polski oddział Międzynarodowej Unii Piekarczy i Cukierników.

Oddział ten jest oddziałem No. 5 Lokalu No. 100 międzynarodowej unii i odbywa swe zebrania w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Greenpoint.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 18-go lipca, o godzinie 3-iej po południu na które powinni przybyć wszyscy pracownicy piekarscy, tak ci, którzy do unii już należą, jak ci co jeszcze nie należą.

Tylko przez organizację piekarską mogą być swój i warunki

pracy polepszyć, w pojedynkę nikt jeszcze nie może zdobyć w interesie każdego pracownika leży do organizacji należeć i solidarnie w każdej akcji występować.

A więc do szeregów towarzyszy piekarskie, dla każdego pracownika jest miejsce w naszej organizacji, nie odkładajcie na jutro jeżeli to dziś zrobić możecie, przybądźcie na zebranie i przyłączcie się do nas.

Komitet.

Piknik parafjalny odbędzie się w niedzielę dnia 26-go lipca, 1925 r., w Parku Krakowskim, 163 — 154a ulica, w South Brooklynie.

Ka. W. Trzpieczczyński.

No. 325 wygrał zegarek i tego dnia doręczono takowy p. E. Buzce 336 — 19 St., Bpoklyn, N. Y.

Ka. W. Trzpieczczyński.

Nauka języka polskiego w szkole św. Krzyża, 161 — 154a ulica, w South Brooklynie, N. Y. odbywa się w środy i piątki od godziny 9-ej rano do 12-jej w południe. Nauki udziela

Ka. W. Trzpieczczyński.

W niedzielę, dnia 19-go lipca, 1925 r., w kościele św. Krzyża, 161 — 154 ulica, w South Brooklynie.

Ka. W. Trzpieczczyński.

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N. Y. Tel. South 6705

Plumbiarstwo i elektrykę szkolą i naprawiają tanio i dobrze DRECHSLER I BUCHANIS 486 Third Ave., Brooklyn, N

